

pomorska.pl w liczbach

155 497
unikatowych użytkowników580 313
odstón

ŹRÓDŁO: GEMIUS Z 09.05.2017

DZIŚ IMIENINY
OBCHODZI:
Antonina, BeatryczeDZISIAJ
MAX
9
JUTRO:
MIN
3

Franciszek, Ignacy, Miranda

Rozmowa „Gazety Pomorskiej”

To nie są incydenty, to jest problem

z ANNA TATAR ze stowarzyszenia „Nigdy Więcej” o niezrozumiałym postępowaniu prokuratury wobec postaw faszyzującej organizacji ONR.

„Islamskie ścierwo” to nie jest zwrot obraźliwy i ksenofobiczny. Tak uznała wrocławska prokuratura, rezygnując z aktu oskarżenia wobec lokalnej liderki ONR-u.

Taka decyzja prokuratury zdumiewa. Wypowiedź członkini ONR-u była głoszeniem nienawiści rasowej, narodowej i wyznaniowej. Przedstawicielka ONR-u mówiła o „białej Europie”, „żydowskich imperialistach, którzy nami rządzą”, więc była to również wypowiedź antysemicka. Straszyla też gwałtami ze strony muzułmanów, więc jeśli takie słowa nie zostały uznane przez prokuraturę za wyraz nienawiści, to jest to niesłychane. Prawo, kodeks karny to jeden z fundamentów, na których opiera się życie społeczne. Jeśli instytucje dają przyzwolenie na tego rodzaju postawy, to jest bardzo niepokojące. Z naszych obserwacji wynika, że granica między nienawistnymi słowami a fizycznymi atakami jest niewielka.

Jak to możliwe, że mimo tego iż prawo jednoznacznie ocenia takie zachowania, jakie prezentuje



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

▶ **Anna Tatar: - ONR zdelegalizowano już dwukrotnie. Mimo to działa**

ONR, za podżegające do nienawiści, nie ma sposobu, aby zdelegalizować tę grupę, a przynajmniej nałożyć na najbardziej agresywnych wysokie kary?

Sposób jest. Należy przestrzegać istniejącego prawa. Nasze stowarzyszenie od wielu lat ostrzega, że nie powinno być przyzwolenia na takie hasła i działalność. W 1996 r. stowarzyszenie „Nigdy Więcej” zainicjowało udaną kampanię na rzecz umieszczenia w Konstytucji RP art. 13, który mówi o zakazie funkcjonowania par-

tii i ugrupowań odwołujących się do ideologii neofaszystowskiej, popierających przemoc, głoszących nienawiść narodową i rasową. ONR jest właśnie taką organizacją. Zdelegalizowano ją w Polsce już dwukrotnie. Przed wojną w 1934 r. za burzenie ładu społecznego i w 2009 r. ONR z Brzegu za propagowanie faszyzmu i szerzenie nienawiści rasowej. Mimo to członkowie tej organizacji nadal bez przeszkód działają i organizują manifestacje uznawane za legalne i ochroniane przez policję.

Za to od roku nie ma już rady ds. walki z rasizmem i ksenofobią, bo zlikwidował ją rząd PiS, mówiąc, że rada nie jest potrzebna, bo nic szczególnego nie robi.

Rada została zlikwidowana w momencie eskalacji zdarzeń o charakterze ksenofobicznym i rasistowskim w Polsce. Prowadzimy monitoring takich zajęć, tzw. brunatną księgę, i odnotowujemy w niej pobicia, wyzwiska, znieważenia, oplucia, naruszenia nietykalności cielesnej, dewastację cmentarzy należących do mniejszości, opisujemy też morderstwa. W Polsce od 1989 r. doszło do ponad 70 zabójstw na tle neofaszystowskim. W latach 2009-10 odnotowaliśmy ponad 400 zdarzeń na tle rasistowskim, w 2011-12 było ich już ponad 600.

W ostatnich dwóch latach wzrost liczby incydentów i przestępstw rasistowskich oraz ksenofobicznych jest tak duży, że zajmujemy się obecnie przede wszystkim ich rejestracją. Przed laty dokumentowaliśmy takich zdarzeń kilkanaście miesięcznie, teraz to kilka dziennie. Nie da się jednak oszacować przypadków, o których wie tylko sprawca i ofiara. Rozwiązanie instytucjonalnej jednostki, jaką była rada, odpowiedzialnej za przeciwdziałanie nasilającemu się problemowi społecznemu było niezrozumiałe i niepokojące.

Nawet jeśli niewiele robiła, jak twierdzi rząd?

Ważne, że była. Można było zwiększyć jej kompetencje, więcej od niej wymagać. Jeśli zostaje zaatakowany polski profesor Uniwersytetu Warszawskiego, który mówił po niemiecku, jeśli małżeństwo we Wrześni, pochodzące z Indii, zostaje zaatakowane i słyszy: „ty Syryjczyku!”, jeśli dochodzi do ksenofobicznych zamieszek w Ełku, gdzie zginął człowiek i rozpętuje się fala nienawiści, to nie wolno tego bagatelizować. To nie są incydenty, to jest problem społeczny. ● ©P

Cała rozmowa na pomorska.pl ROZMAWIAŁA KARINA OBARA